



4882

REFERAT
HISTORYCZNY

4882

Wojciech Kwestjonajusz
b. - jeniec polskiego w. z. J. P. R. W. Gregorowa
Nierypowa Władysław

Ja, Wojciech Władysław, urodzony w r. 1907
z zawodu rolnik i stolarz - konaty po wybuchu
wojny. z Niemcami w r. 1939. zastatem mobilizowa-
wany do 2-go Pułku Sanitarnego. Z Pułkiem
wyjechałem na front. Po przejściu przez
Łowicz na naszą granicę, dostatem do ich
nami we wsi Krawcowa pod Włodzisławkami
19-go września. Stamtąd wywieźli nas do
Rosji do Krasnojarska, gdzie przebywałem
miesiąc czasu. Ciężko było głodem, w
na dobrą dostawą wodnisty kapuśniak
z napój słodowym kawałkiem chleba. To
było przyjemne, że jak wrakali chodźtem
po szpitalach i zbieraniem różnej
odpadki. Spółtem na cementowej posad-
ce w miejscowości Malskaya Sorkija. W
"Kawaler" był obrotowy półojczym (władem)
składowym koleczym i pilnowałem
K. H. D. D. Po miesiącu wywieźli nas do
Krasnojarskiego Pogru, ale tam pracowałem
jako stolarz na wachcie, biorąc po 5
rubli dziennie, z czego musiałem się
utrzymywać. To spółtem na górze
przejeżdż. W Krasnojarskim Pogru pracowałem
do maja 1940. r. z półtem wywieźli nas
na teren polski pod Pławno do Łosnek

Wojciech Władysław

Tu zaczęła się dopięta ciężka praca przy robieniu normy, trzeba było kilofem i topatą wydobyć 6 kuba metrów ziemi lub przesłać 7 kubametrów kamieni, by zrobić normę. Normy tej bez "blatu" u dziesiętnika nigdy nie było wykonać. W potome riny 1941. r. zawieszono nas do Pruszkowa na tę samą robotę. Nastąpiła ciężka zima, byłam ciągle głodna a ile ubrałyśmy marztem w rymie. Potem dostaliśmy się do Jermoliniec dla budowy latarni. W czerwcu roku 1941 po wybuchu z Niemcami zaczęli nas pedzić jak bytło w stronę Paryża. Odepnęłyśmy i szłyśmy na piasku z pełnymi nogami zrobiliśmy drogę bliską 300 km. Trzymaliśmy się wpataniem, ale kalba N. K. W. P. podnosiła mnie do dalniej drogi. Po 20 dniach marszu dotaraliśmy do Stotonary. Tutaj zatrzymali nas jak bytło po 80 na platformy, otoczyli karabinami matrymonuemi i nie widać było nikomu szans się ruszyć z miejsca, chociaż samoloty niemieckie bombardowały nas często. Wtedy 3 zginęło a 3 było rannych, narwisk opiar nie znatem. Potem przyszedliśmy do Starobielka. Tu trzymano nas aż do amnestji i 2. września 1941 wziętym w pociąg i tu się wstąpiłem do Bronji

Lewej. Nicypow Władystaw.